

Rower: test trzech modeli Giant TCR kolekcji 2009

# Zaawansowane

Rok 1996 był kamieniem milowym dla Gianta. Odeszli od takich sobie ram cromoly, definitywnie zarzucili projekt Cadex i przedstawili MCR-a. Rower całkowicie zwiariowany.

## Advanced SL

### 1. INTEGRATED SEATPOST ISP

Giant jako pierwszy zintegrował (2002) szyćkę z ramą. ISP zapewnia przewagę 40 g względem klasycznej szyćki z kompozytu, ma lepszą aerodynamikę i znacznie poprawia wygodę, bo rura pracuje od wkładu suportu, a nie tylko powyżej ramy. Nowe jarzmo pozwala modyfikować offset (10 lub 23 mm).

### 2. T800

Zastosowano kompozyt z włókien T800. Aby zapobiec ocieraniu nogi o pancerz hamulca, zdecydowano się na perforację górnej rury. Boczne przewiercanie rurek niezwykle negatywnie wpływa na ich wytrzymałość. Wewnętrzne prowadzenie linek wydawało się kuszące, ale ponieważ linki dość szybko tracą poślizg oraz znacznie utrudniają życie sprzedawcom, zrezygnowano z nich. Tylko wąski tunel w mufie suportowej pozwala operować przzerzutką.

### 3. POWERCORE

Potężna mufa suportowa ma szerokość 86 mm i pozwala stosować wciskane w specjalny rękaw łożyska suportu Shimano, SRAM, FSA i Campagnolo. Dolne rurki widelca tylnego są asymetryczne dla poprawienia sztywności. Giant twierdzi, że całkowita poprawa sztywności bocznej tyłu ramy to - względem ubiegłorocznej edycji - aż 26%.



MCR miał dziwną ramę, kota zaplecione z kompozytowych szprych lolipop, regulowany wspornik kierownicy i aerodynamiczny wspornik podsiodłowy. Nikt nie potraktował nas poważnie. Mówiono, że grupa nieodpowiedzialnych główniarzy bawi się za pieniądze bogatych Tajwańczyków. No coś w tym było. Szczercząc zęby opowiada Global Director of Product Development, Dennis Lane. - Ale szalone pomysły Mika Burrowsa były niezbędne. MCR był dla nas jak Haute Couture, manifest wyznaczający trend dla nadchodzącej dekady. Korzystając z odniesień do mody, można powiedzieć, że TCR, który pojawił się w tym samym czasie, to przykład Prêt-à-porter. Rower gotowy do produkcji

i przeznaczony do normalnej jazdy, ale to właśnie jego konstrukcja całkiem przewróciła sposób myślenia o rowerach szosowych - Powiedział nam Lane. ONCE team przekonał wszystkich, że nie tylko na konserwatywnych rowerach można wygrywać. Domyślałem się, że dopiero wtedy panowie Colnago i Pinarello unieśli z zaciekawieniem brew do góry. Ten rower nie był dziwadłem. Był inny i nagle dotarło do wszystkich, że jest inny nie po to, żeby zaskakiwać, ale po to, żeby być lżejszy i jeździć lepiej